

# TOWARZYSTWO FARMACEUTYCZNO - EKONOMICZNE

## 00-845 Warszawa, ul. Łucka 2/4/6

Warszawa, 10 maja 2012 r.

### **Reklama leków w aptekach - precz !**

Apteka przy swoich funkcjach ustawowych ma pomagać w odzyskiwaniu zdrowia, odradzać buble, doradzać leki tańsze (nie gorsze) i wszystko robić bezinteresownie, z własnej inicjatywy, w oparciu o obiektywną wiedzę naukową.

Trzecia Rzeczpospolita, odrzucając zdecydowanie ekonomię PRL, popełniła u swego zarania w farmacji błąd polegający na skupczeniu aptek, dopuszczeniu do władania apteką przez niefarmaceutów, ukierunkowaniu apteki na jak największy zysk. Kult pieniądza i w aptece mógł stać się celem istnienia. Rozpanoszyła się firmowa reklama. Oczywiście leków nie najlepszych i najtańszych, a najdroższych i przeważnie nie najlepszych. Wprowadzono na masową skalę tzw. programy lojalnościowe, skłaniające aptekarza do współpracy z hurtownikiem finansowanej przez drogich producentów łapówkami zwanymi rabatami, upustami, darowiznami, jakkolwiek, byle nie łapówkami.

Rekordowym przykładem tego hochsztaplerstwa był handel insulinami refundowanymi, za które pacjent płacił tylko zł.3,20. Producenci zagraniczni, drodzy, nakłaniali aptekarzy via hurtowników do wydawania ich wyrobów za darmo. Łapówka zł.3,20 często wystarczała do ubiegania się diabetyka u lekarza o receptę na insulinę drogą. Człęk „zarabiał” zł.3,20 i budżet zdrowia tracił zł.50,00 na różnicy ceny. Pomysłowość nie zna granic.

Nareszcie, po 20 latach ekonomicznych swawoli, rząd farmaceutyczny zmądrzał i za aprobatą sejmu i senatu pohamował zbrodniczą złotą wolność. Zbrodniczą, bo zbrodnią jest okradanie ochrony zdrowia z miliardów złotych rocznie przy niepełnym dostatku środków leczniczych ratujących zdrowie i życie. Tym antyzbrodniczym hamulcem jest ustawa o refundacji leków z 12 maja 2011 r. (Dz.U. Nr 122 poz. 696). Przywraca ona na powrót w farmacji właściwą rangę ceny produktu. Tę, która była wszędzie, zawsze i jest do dziś w każdym normalnym kraju kategorią ekonomiczną informującą o konkurencyjności. Natomiast w III RP cenę leku uczyniono antyekonomiczną kategorią maskującą wyzysk pacjentów. Oni nie wiedząc o tym, że lek A kosztujący zł.20,00 i lek B kosztujący zł.100,00 (z inną nazwą handlową) to to samo, często preferują lek B oferowany z rabatem, np. zł.20,00 czyli kosztujący zł.80,00; cztery razy drożej. Im się wydaje, że zyskują zł.20,00 i na myśl nie przychodzi, że są nabijani w butelkę 4 - krotnie.

Ustawa o refundacji leków jest dla ochrony zdrowia epokowym aktem prawnym. Wprowadza Polskę z powrotem do Europy, która dobrze wie, jakim farmacja może być żerowiskiem. Niestety autorzy nie byli psychologami. Ostrze ustawy, wymierzone przeciw w miliardowe straty ochrony zdrowia powodowane przez koncerny farmaceutyczne, użyli jednocześnie do walki z milionowymi stratami powodowanymi przez lekarzy przy pisaniu recept. Nawet do maltretowania lekarzy zastosowaniem nieraz dla jednego leku różnych poziomów odpłatności. Zbudowali bez sensu przeciw ustawie wrogi front 120.000 ludzi, na których leczenie stoi.

Na domiar złego zastosowali niezręcznie system limitów cen. Ten sam, który dawniej nie sprawiał niezadowolenia. Teraz, przy masowości, wskutek ustawy obniżek cen fabrycznych (1,5 tys. pozycji) system limitowania cen spowodował, że niektórzy pacjenci stosujący synonimy lub analogi, które nie staniały, muszą płacić więcej niż płacili. To powoduje ich wściekłość.

Niezadowolenie pacjentów było potęgowane biernością ekonomiczną lekarzy. Niektóre drogie leki synonimy, których producenci byli cenowo hardzi, zniknęły z wykazu leków refundowanych. Np. Plavix, Sortis itd. Bardzo słusznie. Wystarczy plejada synonimów tanich. Lekarze nie wszyscy chcieli to zrozumieć i rozum swym pacjentom przekazywać.

W tym klimacie siły wrogie mogą sobie pozwolić na atakowanie ustawy, jako takiej. Jej kapitalnych założeń. Nie śmiać tego robić wprost ugodzone ustawą konkretny farmaceutyczne, więc wypuszcza się do boju pomniejszych rycerzy. Na obecnym etapie groźną krytykę ustawy podjęli kupcy z hurtowni Pelion i powołanej przez nią spółki Dbam o Zdrowie do kuszenia aptek do zakupów leków w trybie „lojalnościowym”. Wojują, rzekomo w interesie aptek (nie bacząc na stanowisko Izby Aptekarskiej sprzeciwiającej się hańbieniu aptek bazarowymi trikami), o zniesienie zakazu reklamy leków w aptece. Twierdzą, że programy lojalnościowe nie są expressis verbis zakazane ustawą o refundacji. Choć trzeba być cynikiem, by nie „wiedzieć”, do czego służą. Do promowania drożyzny. Przecież tani i wyborny krajowy przemysł generyczny konkuruje tylko ceną, nie uczestniczy w „smarowanej” lojalności.

Hamowanie kramarstwa w obrocie lekami ułatwiające wyzysk jest kamieniem węgielnym ustawy o refundacji. Nie wolno pozwolić na jego wykruszanie.

Tymczasem wrogowie ustawy nabierają tupetu, ślą skargi do ministerstwa zdrowia, do inspektoratów farmaceutycznych, może dojść do petycji sądowych, bo ustawa rzeczywiście nie daje precyzyjnej wykładni, co jest, a co nie jest reklamą w aptece.

W sukurs kupcom ewidentnie egoistycznym przyszedł Business Center Club mający autorytet większy od jakiegokolwiek hurtowni, czy sieciahurtowni. Jego działacze postulują ograniczenie zakazu reklamy aptek, dopuszczenie programów lojalnościowych. Jeszcze się nie ośmielono żądać objęciem programami wszystkich leków, ale nawet bazar lekami nier refundowanymi jest w aptece groźny. Przecież państwo ma obowiązek troszczyć się o wszystkich chorych, utrudniać ich zubażanie, niezależnie od tego, jakie leki stosują.

Możliwości wyzysku użytkowników leków są przeogromne. Wg naszych szacunków na samych tylko lekach refundowanych oni przepłacali 2,5 mld złotych rocznie. Na nier refundowanych jeszcze więcej.

Dlatego sprzeciwiamy się stanowczo perspektywie intensyfikacji wyzysku, która by nieuchronnie nastąpiła po zniesieniu zakazu reklamy leków w aptekach wraz ze wznowieniem programów lojalnościowych. Dlatego podajemy ten sprzeciw do wiadomości wszystkich czynników mających lub mogących mieć wpływ, na jakość ochrony zdrowia.

Dr Tadeusz J. Szuba

Prezes Zarządu

Otrzymują:

Kancelaria Prezydenta RP  
Kancelaria Sejmu, Kancelaria Senatu  
Kancelaria Prezesa Rady Ministrów  
Zarządy Stronnictw Politycznych  
Minister Zdrowia  
Prezes Narodowego Funduszu Zdrowia  
Departament Polityki Lekowej i Farmacji MZ  
Główny Inspektorat Farmaceutyczny i Rejonowe  
Naczelna Izba Lekarska i Okręgowe  
Naczelna Izba Aptekarska i Okręgowe  
Ważkie czasopisma